Z Pasterzem mi?dzy nami

Dzisiejsza liturgia przedstawia Jezusa jako dobrego pasterza. Posta? pasterza by?a bardzo bliska ludziom ze ?rodowiska wiejskiego, w którym Jezus naucza? i dzia?a?. Ludzie wiedzieli, ?e dobry pasterz to ten, kto prowadzi owce na zielone pastwiska i broni je przed wilkami. Z nim owce czuj? si? pewnie i bezpiecznie. Za innymi nie id?, bo s?uchaj? tylko g?osu pasterza i jemu ufaj?. Dobrym pasterzem jest ten, kto cieszy si? pe?nym zaufaniem owczarni.

Jezus jest dobrym pasterzem, jednak nie owiec, lecz ludzi, a ludzie zachowuj? si? inaczej ni? owce. W dzisiejszej ludzko?ci rozbrzmiewa nie tylko g?os Jezusa, lecz jeszcze wielka liczba innych g?osów, tworz?cych du?o ha?asu i zam?tu. Wielu ludziom to wcale nie przeszkadza. S? jak owce, które id? dzisiaj za jednym, a jutro za drugim pasterzem, w zale?no?ci od tego, jak? straw? im obiecuje.

Wspó?czesna kultura laicka sugeruje cz?owiekowi, ?e nie musi on i?? za g?osem Jezusa, nie musi by? wierny zasadom ?ycia przekazanym przez Ewangeli? i tradycj? chrze?cija?sk?. Wr?cz przeciwnie — powinien usamodzielni? si?, przyj?? „nowoczesne” spojrzenie na ?ycie i nie uzale?nia? si? od tego, co stare, czego Ko?ció? uczy od dwóch tysi?cy lat. Najwa?niejsze jest wed?ug niej to, co sam cz?owiek my?li i co wybiera dzisiaj.

W ?wiecie powstaj? epidemie. S? one na szcz??cie czasowe jak ta koronawirusa, lecz istnieje i panuje równie? jedna epidemia sta?a. To epidemia ego-wirusa, który powoduje chorob? egoistycznego indywidualizmu. Ka?dy z nas, na skutek grzechu pierworodnego, jest nosicielem tego wirusa. Nie znaczy to jednak, ?e ka?dy musi chorowa? na indywidualizm. By? nosicielem wirusa, nie znaczy by? chorym.

Je?li organizm jest zdrowy, wirus si? w nim nie rozwija. Nasz organizm jest zdrowy, je?eli w nim ?ywa jest mi?o??, ta mi?o??, któr? Jezus przyniós? z Nieba. Ona zapobiega lub skutecznie leczy indywidualizm. Ta mi?o?? wyra?a si? ?yciem w s?u?bie.

S?u?ba to Bo?y styl ?ycia. Bóg sta? si? cz?owiekiem, aby nam s?u?y?. Jezus, b?d?c Bogiem, przyj?? postaw? s?ugi. S?u?y? przez ca?e ?ycie, lecz?c wszelkie choroby, g?osz?c dobr? nowin?, uni?aj?c si? a? do oddania ?ycia dla naszego zbawienia.

S?u?ba zapobiega lub leczy indywidualizm, bo kiedy cz?owiek s?u?y, wtedy ?yje nie dla siebie, lecz dla innych. Kto ?yje – s?u??c, uzdrawia ?ycie rodzinne i spo?eczne, a z czasem pobudza innych do wzajemno?ci. Sprawia, ?e dane ?rodowisko przestaje egzystowa? jako zbiór ludzi zamkni?tych w sobie lub walcz?cych mi?dzy sob?. Zaczynaj? oni dostrzega? siebie wzajemnie i s?u?y? sobie nawzajem. Tworzy si? wspólnota, tworzy si? Ko?ció?, tworzy si? owczarnia, która idzie za Jezusem, za prawdziwym pasterzem.

Warto takie wspólnoty pozna?, w takich wspólnotach ?y?. W takich wspólnotach mo?na znale?? to, czego ka?dy cz?owiek na ró?nych drogach poszukuje, a rzadko znajduje. Jest to rado??, bo mi?o?? wzajemna owocuje w?a?nie rado?ci?.

W tych wspólnotach mo?na ponadto do?wiadczy? poczucia samorealizacji. Stworzeni bowiem na obraz i podobie?stwo Boga-Trójcy realizujemy si? wtedy, kiedy ?yjemy wspólnotowo, we wzajemnych relacjach.

W takich wspólnotach, mi?dzy swoimi uczniami, jest obecny Jezus, jak pasterz po?ród owczarni. Wszystkim swoim uczniom daje On – równie? w dobie wielkiego zam?tu, jak dzisiaj – odwag? oraz poczucie bezpiecze?stwa, nadziei i pokoju.

ks. Roberto